NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok VII. Nowemiasto, dnia 14 kwietnia 1934. Nr. 15

Na Niedzielę II. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana, rozdz. X. wiersz 11—16.

Onego czasu mówił Jezus faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i ktòry nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka; a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry i znam moje i znają mię moje. Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, a duszę moję kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Co nas powinno powstrzymać od ponownego upadku?

W Ewangelji św. na dzisiejszą niedzielę przedstawia się nam Chrystus Pan jako dobry Pasterz, a od nas żąda, abyśmy byli dobremi owieczkami i przez grzechy od Niego nie odstępowali, gdyż przez to narażamy się na pożarcie przez żarłocznych wilków, nieprzyjaciół duszy naszej. A zatem wzywa nas do wytrwania w dobrem, a ostrzega przed ponownym upadkiem. Z tego powodu, jako też ze względu na kończący się czas wielkanocnej spowiedzi i Komunji św., rozważmy, co nas powinno powstrzymać od ponownego upadku.

1. Od ponownego upadku powinien nas powstrzymać wzgląd na Boga, któremu przyrzekliśmy poprawę.

Wszak tylko pod tym warunkiem otrzymaliśmy rozgrzeszenie, że się poprawimy. Spowiednik nasz wyraźnie na spowiedzi zapytał, czy chcemy się poprawić. A myśmy bez wszelkiego zastrzeżenia odpowiedzieli: „Chcę się poprawić". Tośmy przyrzekli Bogu, kapłan bowiem w Sakramencie Pokuty tylko miejsce Boga zastępuje. Jeżeli tedy znowu popadamy w ciężki grzech, nie dotrzymujemy danego Bogu uroczyście przyrzeczenia, stajemy

się sprzeniewiercami wiarołomnymi. W życiu towarzyskiem za największą hańbę uważają, nie dotrzymać komu słowa. A w tym wypadku to nie człowiekowi, lecz Bogu Najwyższemu nie dotrzymujemy słowa.

2. Od ponownego upadku powinien nas powstrzymać po drugie wzgląd na nasze dobro, którego się samochcąc pozbawiamy przez nowe grzechy nasze.

Grzech śmiertelny, jak wiadomo, zabija duszę, pozbawia ją miłości, łaski, ostatecznie szczęśliwości wiecznej i owszem zasługuje na wieczne kary w piekle. Prócz tego każdy ciężki grzech to wielka zniewaga Boga, Najwyższego Pana. Jakaż to więc straszna lekkomyślność rzucać się ponownie w takie same niebezpieczeństwo!

Ale może niejeden powie: po ponownym upadku przecież mogę się znowu z tego wydźwignąć i nawrócić do Boga i pokutę czynić. Prawda, Bóg jest miłosierny i lituje się nad grzesznikiem, wracającym do Niego, ale Bóg jest też sprawiedliwy. Kto może ręczyć nam, że będziemy jeszcze mieli tyle czasu, aby się pojednać z Bogiem? Zważmy też jeszcze i to, że ponowny upadek jest daleko niebezpieczniejszy niż poprzedni. Chrystus Pan wyraźnie mówi do uzdrowionego grzesznika: „Otoś się stał zdrowym, już nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało". Zbawiciel jeszcze dobitniej niebezpieczeństwo ponownego upadku uwydatnia następującemi słowy: „Gdy nieczysty duch wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpocznienia, a nie znajduje. Tedy mówi: Wrócę cię do domu mego, skądem wyszedł. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, gorszych niż sam i wszedłszy, mieszkają tam i bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze.

3. Od ponownego upadku powinien nas powstrzymać nareszcie i wzgląd na bliźnich, którzy mają zgorszenie z powrotu do grzechu i się tem więcej zatwardzają.

Zatwardziali grzesznicy, nawoływani do pokuty, nieraz odwołują się do bliźnich swoich, którzy Sakramenta święte częściej, a przynajmniej około Wielkanocy przyjmują, a jednak, wedle ich mniemania, nie są lepsi niżli oni, bo mimo to znów w dawniejsze grzechy wpadają. Ta wymówka nie ma znaczenia wobec Sędziego sprawiedliwego, wszakże przyznać należy, że ponowny upadek chrześcijan, spowiadających się częściej, jest przynajmniej pozornym powodem do utrzymania niejednych grzeszników w ich zatwardziałości. Grzesząc, mimo wiary i przyjmowania Sakramentów świętych, nasuwamy innowiercom myśl, że wiara katolicka nie jest lepsza niż inne wiary.

Na zakończenie zapamiętajmy sobie napomnienie św. Piotra: „Najmilsi, proszę was, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy; mając obcowanie wasze dobre między pogany, aby w tem, w czem was pomawiają jako

złoczyńce, z dobrych uczynków, przypatrzywszy się wam, chwalili Bogu w dzień nawiedzenia".

Rozszerzenie odpustu Roku Jubileuszowego.

Miasto Watykańskie. Ogłoszoną została bulla „Quod superiore anno", rozszerzająca odpusty Roku Swiętego na cały świat katolicki.

Ponieważ nie wszyscy mogli przybyć do Rzymu, uważa Ojciec św. za wskazane Jubileusz rozszerzyć na cały świat i mianowicie na okres od oktawy Wielkiejnocy roku bieżącego do oktawy Wielkiejnocy roku 1935. Dalej wzywa Papież duchowieństwo i biskupów, aby zechcieli odpowiednio przygotować swych wiernych do wykorzystania dobrodziejstwa tego nadzwyczajnego przywileju, udzielanego przez Kościół, przedewszystkiem przez ogłaszanie rekolekcyj, 'misyj i wykładów. Dla uzyskania odpustów jubileuszowych prócz modlitw w intencji Ojca św. i w intencjach, podanych w bulli „Quod nuper", Papież pragnie, by podniosły się do Boga błagania o dalszy wzrost misyj wśród niewiernych i o powrót do jednej owczarni zbłąkanych dysydentów, wreszcie, by zadośćuczyniono i naprawiono krzywdy, wyrządzone Boskiemu Majestatowi przez wojujących bezbożników, usiłujących z serc ludzkich wyrwać największą pociechę religji i odsunąć ludzkość od prawdziwej cywilizacji.

Uroczystości kanonizacyjne św. Jana Bosko.

Miasto Watykańskie. Tegorocznym uroczystościom wielkanocnym specjalnego blasku dodała kanonizacja św. Jana Bosko. Wzięło w niej udział 23 kardynałów, m. in. J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, 80 arcybiskupów i biskupów wraz z Księżmi biskupami, Fr. Bardą i Dubowskim, tłumy duchowieństwa i niezliczone rzesze wiernych. O godz. 8-mej z rana z pałacu Watykańskiego wyszedł pochód, prowadzący Ojca św. do Bazyliki, witany honorami wojskowemi przez przedstawicieli oddziałów armji włoskiej i gwardji papieskiej. Po uroczystem ogłoszeniu kanonizacji błog. Jana Bosko i wyznaczeniu dnia 31 stycznia na obchód jego święta Ojciec św. odczytał w czasie Mszy św. homilję, poświęconą żywotowi św. Jana Bosko, a zwłaszcza jego zasługom na polu wychowania młodzieży. W czasie nabożeństwa chóry papieskie wykonały nowe utwory ks. Perosiego: Te Deum i specjalnie na uroczystość skomponowaną Missa Santissimae Redemptionis. Po Mszy św. odbyła się adoracja relikwij Krzyża św. Gdy rzesze wiernych opuściły bazylikę, Papież wyszedł na balkon zewnętrzny świątyni, skąd wobec nieprzejrzanych rozentuzjazmowanych tłumów udzielił błogosławieństwa „urbi et orbi", a następnie ogłosił przez kard. Fumasoni-Biondi odpust zupełny.

Bohaterska śmierć misjonarza.

W leprozorjum Ahormelan w angielsko-egipskim Sudanie zmarł niedawno brat Jozue Delcas ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego, który w młodym wieku udał się na misje i z wielkiem poświęceniem pracował wśród murzynów szczepu Szylluk.

Po 12 latach najbardziej wyczerpującej pracy misyjnej brat Delcas w 1921 roku powrócił do ojczystego kraju na odpoczynek. Okazało się jednak, że w dalekiej Afryce zaraził się straszliwą chorobą — trądem. Wobec tego począł prosić, by mu pozwolono wrócić do Sudanu i umrzeć wśród murzynów. Do 1928 r. przebywał w Gesira pod Kairem, następnie przełożeni, ulegając wielokrotnym jego prośbom, pozwolili mu przenieść się do przytułku dla trędowatych w Khormelan koło Wał.

Tam przeżył ostatnie swoje lata w otoczeniu dwustu trędowatych murzynów. Zmarł jako ofiara heroicznej miłości bliźniego.

Nowe przepisy dla floty angielskiej o pozdrawianiu Papieża.

W urzędowym organie angielskiej marynarki wojennej „Fleet Orders", ogłoszone zostało rozporządzenie o salucie dla Papieża i jego dylomatycznej reprezentacji. Rozporządzenie to, będące przedmiotem ożywionych komentarzy, ma brzmienie następujące:

„Papieża należy uważać za monarchę i zgodnie z artykułem 43-im salutować. Nuncjusz i internuncjusz są przedstawiciel. Papieża i posiadają rangę ambasadorów oraz posłów, mają prawo do salutu według wskazówek tabeli. Legatom, piastującym funkcję dyplomatyczną, przysługuje prawo do salutu odpowiednio do ich rangi dyplomatycznej".

Na mocy tego przepisu Papież, w razie przybycia do jakiejkolwiek miejscowości w obrębie imperjum brytyjskiego, posiadającej fort lub baterję, będzie witany 21 strzałami. Przybywające do tej miejscowości w czasie pobytu w niej Papieża lub odjeżdżające stamtąd okręty wojenne obowiązane są oddawać tak zwaną salwę królewską. To samo dotyczy ewentualnego przybycia Papieża na któryś z wojennych okrętów brytyjskich. Nuncjusze i internuncjusze witani będą przy zachowaniu odpowiednich warunków salutem 19-tu lub 17-tu strzałów.

Swięcenia kapłańskie byłego dostojnika protestanckiego.

Miasto Watykańskie. Wkrótce w Rzymie otrzyma święcenia kapłańskie dr. Selden P. Deleney. Jego przejście na katolicyzm w 1930 r. wywołało w społeczeństwie amerykańskiem tak silne wrażenie, jak nawrócenie się dr. Orcharda. Dr. Deleney zajmował w kościele episkopalnym w New Yorku wybitne stanowisko i był dyrektorem dziennika protestanckiego.